

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. || w/syłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzn 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 17 listopada.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Salomei P. — Jutro: Ottona Op. — Gr.-kat.: Dziś: 4. Joannyka Pr. — Jutro: S. Hałaktyona. — Słow.: Dziś: Zbysława. — Jutro: Staniława K.

Wschód słońca 7:18, zachód 4:13.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Strzyż: 11:46; do Ławoczno: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:06, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełżca: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1, nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciog. Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (45 razy premiowane) od 12 listopada do 18 listopada: Zajmujące zwiedzenie Moskwy w ostatnich czasach. — Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: Dr. Jan Łukasiewicz: „O metodach badania naukowego“. Sala XIV. Uniw. o g. 7:30. — Szkoła nauk politycznych: (Teatralna 23) o 6 dr. Ignacy Łyskowski: „Encyklopedia prawa“.

Wieczory listopadowe. O 7 w. w „Sokole“; o 7:30 w Stow. kupców i młodzieży handlowej (ul. Czarnieckiego 1. 11.)

Teatr miejski: Dziś o 7 w.: „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta; jutro: „Opowiesci Hoffmana“, opera fant. w 4 aktach (5 obr.) Offenbacha.

Z Rady miejskiej.

Dla odmiany wczorajsze posiedzenie zaczęto nie od „debaty szkolnej“, gdyż po zagajeniu obrad przez prez. Michalskiego o godz. 7 wzięto na porządek dzienny inne bieżące sprawy.

Przedewszystkiem odczytano z Czerniowic zaproszenie na 2 grudnia na uroczystość otwarcia „Domu polskiego“. Rada miejska postanowiła wysłać sześciu delegatów.

R. pos. dr. Byk interpelował, co słyhać ze sprawą wykupna „Tramwaju konnego“? — który rozpisal licytacyę na dostawę progów dębowych, jakby się miał na dłużej zainstalować. Przeprowadzenie tej inwestycji utrudniłoby a przynajmniej podrożyłoby sprawę wykupna tej linii.

Prez. Michalski odpowiedział, że komisya elektryczna weźmie tę sprawę pod obrady już na najbliższem swem posiedzeniu.

Z kolei r. dr. Mahl, jako referent sekcji sanitarnej, przedstawił projekt nowego regulaminu dla stróżów kamienicznych. Sprawa przyszła na porządek dzienny jako referat sekcji sanitarnej dlatego, że rozpoczęła się od stwierdzenia faktu, iż stróże mieszkają we Lwowie w mieszkaniach wprost niedopuszczalnych ze stanowiska sanitarnego. W toku badań i dochodzeń, sekcya sanitarna w porozumieniu z dyrekcyą policji wypracowała nowy regulamin.

Po przedstawieniu rzeczy przez dr. Mahla, przystąpiono odrazu do dyskusji szczegółowej.

Dyskusya ta chwilami była mocno humorystyczną. I tak głosowano aż osobno nad tem, czy stróż kamieniczny ma się nazywać „stróż“ czy „dozorca“. I naturalnie błąd językowy uzyskał większość, a jako wnioskodawca wystąpił r. dyr. Chołodecki, który do swoich kwalifikacyi „artystycznych“ postanowił dołączyć widocznie tytuł „zawodowego psotnika języka polskiego“. Nie pomogły tłumaczenia, że „dozorca“ oznacza zupełnie co innego, aniżeli „stróż“. Byli jednak radni, którzy to „robienie gramatyki w drodze głosowania“ przyjęli

flegmatycznie. Dr. Byk n. p. wyraził przypuszczenie, że to zrobiono w przewidywaniu powszechnego głosowania i dla rymu do „wyborca“. Jeszcze lepszy dowcip udał się r. dr. Radziszewskiemu, który sądził, że teraz trzeba zmienić słowa modlitwy z „Aniele stróżu“ na „Aniele dozorco!“

Nie małą dyskusyę wywołał paragraf, postanawiający, że stróż ma pomiędzy kwalifikacyami posiadać także „świadectwo moralności“ od policji. Galeryja złożona ze stróżów biła brawo i r. Feldsteinowi, który sprzeciwiał się takim świadectwom, bo trzeba dać możność poprawienia się komuś, co karany był n. p. za kradzież, ale też dała brawo dr. Dwernickiemu, który wraz z rr. Blumenfeldem, Riedlem i Neumanem stanął na stanowisku, że człowiek karany za „przestępstwa z chęci zysku“ nie budzi zaufania, jako kandydat na stanowisko tak odpowiedzialne.

Paragraf ten przyjęto w formie, zmienionej przez wniosek dr. Dwernickiego.

To była jedyna zmiana istotna dotychczasowych przepisów i zwyczajów, jaką dotychczas uchwalone paragrafy regulaminu przyniosły, zresztą bowiem przepisy zostawiają wszystko „po dawnemu“, tak że upadły nawet tak uzasadnione ze stanowiska ogółu poprawki, jak dr. Dwernickiego, ażeby w miesiącach letnich bramę kamieniczną pozostawiano otworem do godziny 11 wieczorem a nie do 10 tylko.

Dyskusya mimoto, wśród wybuchów wesołości z powodu nadmiernej gadatliwości niektórych radnych przy kwestjach, zasługujących na... o wiele szybsze załatwienie, przeciągnęła się do godz. pół do 10-ej i doprowadziła zaledwo do par. 22, przy którym zabrakło już kompletu, tak, że 7 paragrafów (od 22 do 28) pozostało do przyszłego posiedzenia. Regulamin omawiany, jeżeli dojdzie do skutku, inoże nie będzie doskonałością prawniczą, w każdym razie „pomnikiem językowym“. Pominąwszy już bowiem „upiększenie“ go przez r. Chołodeckiego, napisany jest tak straszonym językiem, że autorem jego musiałby dać „dwójkę“ nietylko radny Próchnicki, gdyby jeszcze był czynnym członkiem ciała nauczycielskiego szkół średnich, ale nawet rr. Jaworski i Soleski, którzy złożyli niejednokrotnie dowody, że umieją dbać o czystość języka w szkołach ludowych!...

Od naszego sprawozdawcy „ratuszowego“ otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Jestem przejęty prawdziwą wdzięcznością dla naszych współpracowników drukarskich za względność, z jaką traktują moje pośpieszne rękopisy i za osobistą przyjaźń, jaką mnie niektórzy obdarzają, mam zaś przeciwieć do nich, że we wczorajszem sprawozdaniu zmienili mi dr. Lisiewicza na dr. Lilię, a r. Laskownickiego, na... r. Roszkowskiego! Jeszcze przynajmniej dr. Lilien tak samo jak dr. Lisiewicz od „L“ się zaczyna, obaj są doskonałymi mowcami, obaj biorą gorąco sprawy publiczne i obaj należą do jednego stronnictwa, tak, że od biedy można przebaczyć, jeżeli mowę wygłoszoną w „debacie szkolnej“ przez dr. Lisiewicza, przypisano dr. Lilienowi. Ale ażeby z „L“ zrobić „R“ i młodzieńczą, druzgoczącym zapalem przejętą interpelacyę r. Laskownickiego przypisać prof. dr. Roszkowskiemu — na to się zgodzić nie mogę! Nie chcę przytem ubliżyć dr. Roszkowskiemu, ale tylko zaznaczyć, że swoim przemówieniem w Radzie nadaje ton więcej dyplomatyczny, a przekonaniom odcień bardziej konserwatywny. Przytem „maskaradę“ tę urządzone mi tylko w pierwszym ustępie sprawozdania, w dalszym ciągu bowiem obaj mowcy odzyskują swoje prawdziwe nazwiska, tak, że z czterech radnych zrobiono niejako dwa orły dwugłowe, na co już nietylko ja, ale zapewne i owi pp. radni się zgodzić nie zechcą i oto przyczyna mego dzisiejszego „sprostowania“.

SEJM.

Dokończenie posiedzenia popołudniowego.

W konkluzji swego przemówienia oświadczył p. Stapiński, że głosować będzie przeciw przymusowi krycia dachów materiałem ogniotrwałym. P. Bojko przestrzegal również, aby, jak się wyraził, „z kąpiółką nie wylać razem i dziecka“, aby pragnąc uchronić ludność przed klęskami pożarów, nie zaszkożono jej raczej zbytecznymi ograniczeniami. Mowca tylko dlatego nie obawia się tej ustawy, że będzie się ją przekraczać, jak tyle innych.

Głos p. Buynowskiego. To bardzo źle!

P. Bojko. Tak, to bardzo źle, ale inaczej sobie częstokroć poradzić nie można. Ja sam, jako członek Rady powiatowej, nieraz już deliberowałem nad tem, jakby obejść ustawę, za którą głosował poseł Bojko. (Wesołość.) Ale bywają ustawy, których wykonać niepodobna. Tak się stało z ustawą o tępieniu ostu i kanianki. Ustawy sobie, a osty i kanianki jak rosły, tak rosła. To samo będzie pewnie i z uchwalic się mającą ustawą o kryciu dachów materiałami ogniotrwałymi. Lud sam rozumie tego potrzebę, ale dziś zamało mamy w kraju cegielni. Mowca nie ma nic zasadniczo przeciwko ustawie, ale wyraża nadzieję, że nie będzie ona stosowaną z bezwzględną srogością.

P. Krempa w krótkim przemówieniu oświadczył, że będzie głosował przeciw ustawie.

P. T. Cieński również wypowiedział się zasadniczo przeciw przymusowi ustawowemu, a to dlatego, że ludność jest zbyt uboga, aby mogła kryć chałupy materiałami ogniotrwałymi. Zabrał następnie głos członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński, który podnosząc pytanie p. Stapińskiego, czy uchwalając tę ustawę, robimy dobrze, zapewnił, że na pytanie to z całą stanowczością odpowiedzieć należy „tak“. Jeśli włościanie i małomieszczanie nasi nauczą się przynajmniej dachy kryć materiałami ogniotrwałymi, będzie w tem istotny ich pożytek. Bo jakiegokolwiek weźmiemy przyczyny pożarów, choćby te, które wyliczał p. Stapiński, zawsze pożary są te częstsze, im palniejsze są materiały, z których wznoszą się budowle. Kwestya przymusowej asekuracyi nie ma nic wspólnego ze sprawą krycia dachów materiałami ogniotrwałymi. Nie chodzi o to, czy będą się palić budynki asekurowane czy nieasekurowane, ale o to, aby się ich paliło jak najmniej. Zresztą mowca wyjaśniał, że proponowana ustawa nie zawiera absolutnego przymusu, jak się tego obawiają pp. Korol, Stapiński i Krempa. W tem miejscu postawiono wniosek o zamknięcie dyskusji. Jako mowca „contra“ — i to formalnie tylko zgłosił się ks. Stojałowski, z pośród licznych mowców „za“, generalnym mowcą wybrano p. Paszkowskiego.

Ks. Stojałowski na wstępie oświadczył, że zasadniczo nic przeciwko proponowanej ustawie nie ma, chodzi mu tylko o pewne poprawki, które postawi w dyskusji szczegółowej. Jeśli p. Stapiński przemawiał tutaj imieniem ludu i w jego imieniu oświadczył się przeciw ustawie, to i centrum ludowe ma nie mniejsze prawo przemawiać w imieniu ludu i oświadcza, że głosować będzie za ustawą. Mowca pragnie tylko, aby pożyczki na krycie dachów dawano bez poręczenia gmin oraz, aby fabryki dachówek cementowych prowadziły prywatni przedsiębiorcy, którym do tego należy dopomóc, a nie Rady powiatowe, gdyż jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkiego „socjalizmu państwowego“. Dalej ks. Stojałowski zwrócił się przeciwko poglądom, wygłaszanym przez p. Stapińskiego. P. Stapiński pomieszał przedewszystkiem dwie rzeczy: asekuracyę i krycie dachów materiałami ogniotrwałymi. W obronie Floryanki mowca występować nie będzie, bo znajduje ona innego obrońcę, który z p. Stapińskim da sobie radę. Ale mowca pragnąłby, aby na zachodnich kresach Floryanka „grasowała“ więcej, aniżeli obecnie, bo obcokrajowe towarzystwa, które tam rozwijają swoją działalność, nie są bynajmniej od Floryanki lepsze. Te cudzoziemskie towarzystwa wyplacają wprawdzie premie z wielkim hałasem tam, gdzie chodzi o setki koron, ale tam, gdzie idzie o tysiące, potrafią klienta „obciągnąć“ nie gorzej od Floryanki. Wogóle o działalności ich można powiedzieć, że towarzystwa te na małych rzeczach agituja, a na wielkich oszukują. (Wesołość.) Dlatego ze względów narodowych mowca musi wystąpić w obronie Floryanki i życzyć jej, aby jak najszerzej swoją działalność rozwijała.

P. Stapiński mówił tu, że idziemy w uchwałach swoich przeciwko ludowi. Tak nie jest. Jeżeli jednak będziemy obawiali się iść przeciwko mylnym, z ciemnoty lub braku uświadomienia idącym zdaniom ludu, to będzie to tylko marne gonienie za popularnością, a nie praca dla istotnego dobra ludu. (Brawa, potakania.) Należy owszem łamać stare przesady ludu, jest to proste spełnienie obowiązku. Jest to wogóle charakterystyczne, że choćby Sejm przedsięwziął najpożytejszą rzecz dla ludu, p. Stapiński zawsze okaże się przeciwnikiem. Gdy podniesiono sprawę włości rentowych, p. Stapiński krzyczał, że tkwi w nich ogromne niebezpieczeństwo dla ludu. A przecież dziś niema w całej Polsce jednego człowieka, któryby nie uznawał

pożytku włości rentowych. Gdy podniesiono sprawę niepodzielności gruntów, p. Stapiński znowu oponował. A przecież mowca miał odwagę wystąpić na wiecach ludowych z tą myślą, przekładając, że bezgraniczna podzielnosc gruntów zamieni rolników na dziadów. Ale p. Stapiński pragnie, aby pozostała nienaruszoną „złota wolność“ ludu. Niewiele dobrego mieliśmy ze „złotej wolności“ szlachty, niewiele też mieć będziemy i ze „złotej wolności“ ludu. Należy mieć odwagę pójść przeciwko ludowi we wszystkim, w czem lud okazywać będzie swą niechęć wskutek swego niedoświadczenia i braku oświaty. (Oklaski.)

Na tem o godz. 2 m. 15 marszałek odroczył posiedzenie do g. 8 wieczór.

Posiedzenie wieczorne.

Na posiedzeniu wieczornem, które rozpoczęło się o g. 8 m. 15, zabrał najpierw głos p. Paszkowski jako generalny mowca za wnioskami komisji. Na podstawie dat statystycznych udowodnił on, jak pożytecznym jest krycie dachów materiałami ogniotrwałymi: niebezpieczeństwo pożarów znika niemal zupełnie, premie asurancyjne ogromnie się obniżają.

Mowca odpierał również zarzuty p. Stapińskiego, podniesione przeciw Floryance, poczem zabrał głos sprawozdawca komisji p. Maiss, który raz jeszcze w rzeczowym wywodzie poparł wnioski komisji i krytykował zarzuty, podniesione przez p. Stapińskiego.

Przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej przeinawiał jeszcze dla sprostowania faktów p. Stapiński, który następnie przy § 20 ustawy raz jeszcze przemawiał przeciw przymusowi krycia dachów materiałami ogniotrwałymi.

W takiż sposób oświadczył się p. Filip Włodek. Rozwinęła się następnie długa i nużąca dyskusja szczegółowa, w której zabierało głos kilkunastu posłów. Dyskusja ta zajęła całe prawie posiedzenie wieczorne. W rezultacie uchwalono proponowane przez komisję ustawy z niejakimi zmianami.

Przed zamknięciem posiedzenia zażądał głosu p. Stapiński i stwierdził, że pomimo uchwały Izby dotychczas nie postawiono na porządku dziennym reformy wyborczej; mowca zapytuje dalej, dla czego nie był odczytany wniosek nagły p. J. Bojki i tow.; wreszcie, dla czego spadła z porządku dziennego sprawa drogowa.

Marszałek wyjaśnił, że uchwała Izby, ustanawiająca dwu-tygodniowy termin dla załatwienia sprawy reformy wyborczej, odnosić się mogła tylko do komisji, gdyż układanie porządku dziennego należy do marszałka. Marszałek zapewnia, że sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym jeszcze w bieżącej sesji sejmowej. Co się tyczy wniosku p. Bojki, to marszałek nie dał go do odczytania, gdyż uznał, że przekracza on kompetencję Izby. Gdyby jednak Izba była innego zdania, to ma środki regulaminowe na jego wyrażenie, a w takim razie, gdyby już nie tylko większość, ale poważna mniejszość uznała, że marszałek przekroczył swoją władzę dyskrecyjną, potrafi on wyciągnąć z tego należyte konsekwencje.

Sprawa drogowa zesłała z porządku dziennego, aby ustąpić miejsca reformie wyborczej, wróci jednak, jeśli to będzie możliwe.

Na tem o g. 12 posiedzenie zamknięto, następnę dziś o g. 10 rano.

Germanizacja w Galicyi.

P. ks. Stojalowski i towarz. zgłosili do łaski marszałkowskiej wniosek nagły, który wskazuje, że do niemieckiej szkoły „Schulvereinu“ w Lipniku pod Białą, subwencyonowanej przez gminę, uczęszcza blisko połowa dzieci polskich, pomimo to religia w tej szkole odbywa się w języku niemieckim. Zarząd „Schulvereinu“ nie zgodził się na wprowadzenie języka polskiego do nauki religii, pomimo żądania władzy kościelnej i rodziców dziatwy. Prośby rodziców, zanoszone do inspektora szkolnego, pozostały bez skutku. Wnioskodawcy proszą tedy o wezwanie Rady szkolnej kraj., ażeby bezwzględnie pod rygorem zamknięcia szkoły nakazała kierownikowi szkoły niemieckiej „Schulvereinu“ w Lipniku wprowadzenie nauki religii w języku polskim.

Wniosek wzywa również Radę szkolną, aby dotychczasową jednoklasową szkołę polską w Lipniku zamieniła w najbliższym czasie na 5-cio klasową szkołę ludową. Nagłość wniosku Izba uznała, sam zaś wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Z Królestwa Polskiego.

Aresztowania i represye.

Warszawa. (TBK.) Gen.-gubernator zabronił sprzedaży pojedynczych numerów gazet. Sklepy były wczoraj pootwierane. Dziś ma się rozpocząć praca we wszystkich fabrykach.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal-Anzeiger“ donosi z Warszawy pod datą 15 bm., że gen.-gubernator warszawski zakazał wydawnictwa dziennika demokratyczno-narodowego p. t. „Goniec poranny“ i „Goniec wieczorny“ następnie zakazał wydawnictwa nowej gazety rosyjskiej, która miała być redagowaną w duchu liberalnym. Aresztowania hr. Tyszkiewicza, Libickiego i Jantzena dokonano w ten sposób, że najpierw zrobiono w ich mieszkaniach rewizję a potem kazano im się przygotować do drogi. Powieziono ich na dworzec petersburski i wyprawiono do Archangielska.

Sytuacja ogólna.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Warszawy, że we czwartek o północy służba kolei warszawsko-wiedeńskiej, postanowiła podjąć normalny

ruch kolejowy. Na wiecu kupców postanowiono we czwartek otworzyć wszystkie sklepy, również i banki i giełda mają we czwartek podjąć swoją działalność. Dla dzienników prowincjonalnych zarządzono znowu cenzurę rządową.

Warszawa. (Tel. pryw.) Bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy na drodze warszawsko-wiedeńskiej ruch kolejowy zostanie dziś podjęty; służba podjudzana przez agitatorów chce nadal strajk prowadzić. Agitatorzy wsparli materialnie strajkujących.

Wiec teatralny.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dzienniki podają sprawozdanie o odbytych w tych dniach wiecu teatralnym. Przewodniczył p. Władysław Paliński. Uchwalono domagać się, na wniosek p. Miecz. Frenkla, zniesienia stanu wojennego, uwolnienia więźniów politycznych, autonomii Królestwa Polskiego, natychmiastowego usunięcia obecnej dyrekcji teatrów rządowych i powierzenia sceny polskiej komitetowi obywatelskiemu.

Z Rosyi.

Spółeczeństwo rosyjskie wobec Król. Polskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki rosyjskie nawet konserwatywne w dalszym ciągu potępiają jak najostrzej zaprowadzenie stanu wojennego w Królestwie Polskiem. Większa część tych dzienników powątpiewa wprost o dobrych zamiarach Wittego. Inne gazety zaś twierdzą, że Witte został wprowadzony w błąd przez swoich przeciwników na dworze, wreszcie są i takie gazety, które potwierdzają, że Niemcy istotnie wpłynęły na rząd rosyjski, aby zaprowadził stan wojenny w Królestwie Polskiem i utrzymują, że korespondencja w tej sprawie pomiędzy Petersburgiem a Berlinem była przewożona przez owych 7 tajemniczych torpedowców niemieckich, które krążą jeszcze do tej pory pomiędzy Petersburgiem a Kłajpedą.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik liberalny „Nowosti“ pisze w sprawie zaprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem, że na szczęście można całą sprawę naprawić, gdyż Polacy zachowali się nadzwyczaj spokojnie, tak, że rząd powinien natychmiast wstąpić na drogę prawa i przejednania i dać Polakom taką samą autonomię, jaką posiadają Finlandczycy. Taka autonomia Królestwa Polskiego będzie zgodną z życzeniami kongresu przedstawicieli ziemstw w Moskwie. Na tem zgromadzeniu zapadła niemal jednomyślnie odpowiednia rezolucja. Pokazuje się, że politycy umiarkowani nie mają nic przeciwko autonomii w Królestwie Polskiem, ci sami politycy umiarkowani, którym hr. Witte ofiarował teki ministeryalne i prosił ich o poparcie swojego gabinetu. Jeżeli jednak mimo to hr. Witte odmówi Królestwu Polskiemu autonomii, to będzie to najlepszym dowodem, że wstępuje on na drogę reakcji i wstecznicstwa.

Moskwa. (TBK.) Robotnicy przyjęli niechętnie propozycję strajku powszechnego, uczynioną im z Petersburga. Wogóle nie chcą strajkować na rzecz żądań Polaków.

Ogólna sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ zamieszcza depeszę z Petersburga, że w kołach bankowych i giełdowych zarówno petersburskich, jak i moskiewskich, tudzież w kołach przemysłowych jest usposobienie niesłychanie pesymistyczne. Handel z każdym dniem coraz bardziej upada, fabryki nie robią żadnych interesów, kredyt jest niezmiernie utrudniony. Wszystkie papiery niesłychanie spadły w kursach, grozi krach ogólny. Położenie krytyczne na giełdzie oddziaływa także na zupełny zastój w przemyśle. Ustawicznie krążą pogłoski, że hr. Witte ma ustąpić, co w kołach handlowych wywiera depresję. Panika na giełdzie jest daleko większą, aniżeli była na drugi dzień po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej.

Moskwa. (Tel. wł.) Prezydent Izby sądowej moskiewskiej Arnold otrzymał polecenie od ministra sprawiedliwości, aby osobiście przeprowadził śledztwo w całej Rosyi co do autorów i reżyserów rzezi żydowskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymuje wiadomość z dyplomatycznych źródeł, że przeciwko 24 gubernatorom rosyjskim, w których guberniach przyszło do rzezi żydów, będzie wytoczone śledztwo karne. Między innymi będzie wytoczone śledztwo przeciw gen.-gubernatorowi Odessy Kaulbarsowi. Były oberpolicmajster Warszawy (Nolken?) który, jak wiadomo, został zraniony w Warszawie bombą, został obecnie zamianowany gubernatorem tomskim.

Odesa. (Tel. wł.) Komunikacja kolejowa na przestrzeni Odesa-Moskwa-Petersburg w wielu miejscach przerwana, pociągi przestały kursować. Robotnicy wzburzeni podejmują ponownie strajk, grożąc, iż najbliższy pociąg w powietrze wysadzą.

Kijów. (Tel. wł.) Pichno telegrafował do Wittego, że należy znieść konstytucję, inaczej nastąpią bunt chłopów. Witte powołał autora telegramu do Petersburga. (Pichno, profesor uniwersytetu kijowskiego, jest znanym reakcyonistą i zajadłym wrogiem Polaków. Zrazem jest redaktorem „Kijewlanina“, uważają go za aranżera ostatnich rzezi żydowskich. Red.)

Kutais. (Pet. Ag. tel.) Stan wojenny ponownie tu zniesiony.

Petersburg. (Tel. wł.) Witte przedłożył carowi projekt przeznaczania 15 milionów rubli na zapomogi dla poszkodowanych podczas ostatnich rozruchów w różnych miejscowościach państwa.

Strajk powszechny w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj rano mogły wyjść tylko pisma urzędowe. Od wczoraj strajkuje ogółem 32.000 robotników. Położenie jest groźniejsze, ponieważ w ostatnim czasie robotnicy uzbroili się w rewolwery.

Wszystkie fabryki stanęły. Na przedmieściach wszystkie ulice obstawione są wojskiem. W niektórych fabrykach przyszło do bójki z tymi robotnikami, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Część socjalistów protestuje przeciw wybuchowi strajku generalnego. Mówią, że strajk ten nie potrwa dłużej, niż 3 dni.

60 delegatów robotników strajkujących wyjechało do Moskwy, aby i tam zorganizować strajk powszechny. Także na kolejach fińlandzkich wybuchł strajk.

Odezwa Wittego do robotników.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Witte wystosował do robotników wszystkich warsztatów i fabryk następujący telegram:

„Bracia robotnicy! Wróćcie do pracy, wstrzymajcie się od rozruchów! Mieście litość dla waszych żon i dzieci, nie słuchajcie żadnych złych rad! Cesarz zarządził, aby szczegółową zwrócono uwagę na kwestję robotniczą i w tym celu utworzył ministerstwo handlu i przemysłu, które ma zająć się uregulowaniem stosunków między pracodawcami a robotnikami. Dajcie nam czas, aby wszystko, co możliwe, można było dla was zrobić! Usłuchajcie rady człowieka, który was kocha i pragnie waszego dobra!“

Reorganizacja policyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ donosi, że hr. Witte postanowił rozwiązać departament policyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, również korpus żandarmerji. Kierownik departamentu Raczkowski, dawniej agent polityczny w Londynie i Paryżu, otrzymał dymisyję. Trepow zwinął swą kancelaryę, a wszyscy jej urzędnicy otrzymali z kasy cesarskiej dwuletnią pensję.

Sąd ludowy nad prowokatorem.

Libawa. (Pet. Ag. tel.) Urzędnik policyjny Kluge, który po wesole spędzonej nocy namawiał ludność do rozruchów antysemitycznych, został przez tłum aresztowany, postawiony przed zaimprovizowany sąd ludowy i na podstawie wyroku tego sądu zastrzelony.

Skutki ukazu tolerancyjnego.

Wilno. (Tel. pryw.) Od czasu wydania ukazu tolerancyjnego, tj. od dnia 17 kwietnia po dzień 11 bm. powróciło na łono kościoła rzym. kat. w parafii bobrujskiej 342 osoby, z tych 64 należy do mieszkańców miasta Bobrujska.

Zagłada Władywostoku.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, że według sprawozdania komendanta straży pogranicznej japońskiej w Korei, miasto Władywostok jest zupełnie spalone. Część fortyfikacji została przez buntowników wysadzoną w powietrze z pomocą dynamitu. Całe miasto równa się jednej wielkiej ruinie. Czwarta część oficerów marynarki została zabita. Ludność jest pozbawioną dachu. Wśród zabitych i rannych znajduje się wielka ilość kobiet i dzieci.

Berlin. (Tel. wł.) Z Władywostoku telegrafują pod datą wczorajszą, iż zbuntowani żołnierze wysadzili w powietrze dwa nadbrzeżne forty, które w gruzy się rozsypały. Miasto całe prawie doszczętnie zniszczone i spalone. Mieszkańcy prawie wszyscy wyjechali. Rożestwieński, który dostał rozkaz zawrócenia z drogi, celem uśmierzenia buntu, śpieszy do Władywostoku.

Ofiary na żydów.

Londyn. (Tel. wł.) Żydzi amerykańscy złożyli już przeszło milion rubli na wsparcia dla żydów w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Związek pomocy żydów niemieckich przesłał 130 tysięcy marek dla współrodaków w Warszawie (?), Kijowie i Odessie.

Z giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Godzina 7 wieczorem. Na dzisiejszej giełdzie przedwstępnej i na giełdzie popołudniowej panowała tendencja stanowczo słaba a to przede wszystkim pod wpływem usposobienia chwilejnego, jakie wczoraj panowało na giełdach zagranicznych, pod wpływem wiadomości niekorzystnych z Petersburga i pod wpływem spadku papierów rosyjskich. Tak samo i groźba demonstracji flot międzynarodowych przeciwko Turcyi wpłynęła niekorzystnie na tendencję. Nowym czynnikiem z tego usposobienia na giełdzie popołudniowej był dalszy spadek kursów rosyjskich na dzisiejszej giełdzie berlińskiej, gwałtowny spadek akcji galicyjsko-karpaccich. Tak samo pesymistyczne zapatrywanie sfer giełdowych na akcję rządu w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych pogorszyło ogólną tendencję i kursy były przez cały czas słabsze.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Wr. Ztg.“ przyniesie pismo odręczne cesarza, zwołujące Radę państwa na dzień 28 bm.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“, donoszą, że na pierwszym punkcie porządku dziennego w Izbie poselskiej będzie ustawa o zabezpieczeniu urzędników prywatnych.

Z sejmów.

Berno mor. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu, p. Skene wniósł odrzucenie wniosku mniejszości,

co też nastąpiło wszystkim głosami przeciw głosom Czecho-
w.

Odezwały się na galerii okrzyki i powstała ogromna wrzawa. Rzucano na salę czerwone kartki, wołano: „Skandal, zatrzymajcie sobie tych 20 mandatów, nie potrzebujemy ich“.

Posel Hybesz wygłosił z galerii mowę do posłów, wzywając Czechów do obstrukcji.

Marszałek kazał galerię opróżnić, co z trudnością wykonano. Posiedzenie przerwano.

Po przerwie Sejm przyjął całą ustawę w 2 i 3 czytaniu znaczną większością głosów.

Berno mor. (TBK.) Sejm na wniosek p. Fuxa przyjął do noweli ordynacji wyborczej postanowienie, że oba języki krajowe są równouprawnione w urzędowaniu Sejmu.

Berno mor. (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu; po sankcjonowaniu ustawy wyborczej nastąpi rozwiązanie Izby i rozpisane zostaną nowe wybory.

Praga. (TBK.) Sejm po dłuższej dyskusji uchwalił wnioski w sprawie założenia krajowego zakładu ubezpieczeń. Za wnioskami tymi głosowali Czesi, większa własność i konserwatyści.

Audyencje.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach przyjął wczoraj cesarz między innymi marszałka polnego porucznika Brudermanna.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wien. Ztg.“ donosi: kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu kraj. w Czerniowcach zastępcę prokuratora dr. Konstantego Isopescul-Grecul i sekretarza sądu dr. Alfreda Handla. Przeniesiony został radca sądowy Władysław Mierzwinski z Zastawny do Czerniowiec.

Głowy ukoronowane w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbył się obiad w Schönbrunnie na cześć króla hiszpańskiego i księcia bułgarskiego, a następnie odbyło się przedstawienie w teatrze Zimowym, poczem król hiszpański w towarzystwie cesarza udał się na dworzec, skąd odjechał do Monachium.

Narady z personelem kolejowym.

Wiedeń. (TBK.) W ministerstwie kolei pod przewodnictwem dr. Wrby odbyła się konferencja z zastępcami kolei prywatnych, która dotyczyła uregulowania stosunku plac personalu kolejowego. Obrady trwały kilka godzin i będą w sobotę dalej prowadzone.

Sól na cele przemysłowe.

Wiedeń. (TBK.) Celem ułatwienia i przyśpieszenia załatwienia podań w sprawie pobierania soli na cele przemysłowe, ministerstwo skarbu zarządziło, aby zezwolenia na pobór soli 1 i 2 gatunków na cele przemysłowe, udzielano w przyszłości nie tylko ministerstwu skarbu względnie krajowa władza skarbowa, ale także dyrekcje skarbowe okręgowe i inspektoraty skarbowe w tych miejscowościach, które są siedzibą dotyczących przedsiębiorstw.

Starcie na uniwersytecie.

Praga. (TBK.) Podczas wczorajszej inauguracji rektora uniwersytetu niemieckiego prof. Riebera przyszło do starcia między studentami niemiecko-narodowymi a członkami stowarzyszeń katolickich. Tych ostatnich studenci narodowo-niemieccy, śpiewając: „Wacht am Rhein“, wyparli z auli.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Przy uzupełniającym wyborze w Budapeszcie wybrano ministra Voeroesa 850 głosami. Kontrkandydat jego ze stronnictwa niezawisłości otrzymał 562 głosy.

Główna wygrana.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnięciu 3 proc. premii losów Tow. kred. ziemskiego (Bodencredit) i emisji z r. 1880 główna wygrana 90.000 kor. padła na seryę 1355 nr. 99.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisja zarządzona przez namiestnictwo w sprawie uzupełnienia operatu o uwolnieniu od podatku domów, mających uledek przebudowie ze względów sanitarnych i komunikacyjnych, ukończyła już swe czynności. Operat przedłożony będzie ministerstwu, następnie radzie państwa w czasie najbliższej sesji.

Demonstracja flot.

Wiedeń. (TBK.) Jak „Neue Freie Presse“ donosi, zostanie na podstawie porozumienia między mocarstwami, biorącymi udział w demonstracji flot przeciw Turcji, powierzone kierownictwo wice-admirałowi austriackiemu Juliuszowi Ripperowi.

Samodzielna Norwegia.

Chrystyania. (TBK.) Rząd zawiadomił storthing, że odpowiednio do otrzymanego upoważnienia, zwrócił się do ks. Karola duńskiego z prośbą o przyjęcie korony norweskiej. Ks. Karol oświadczył, że w danych warunkach gotów jest koronę przyjąć. Rząd przedłożył storthingowi ustawę, wyznaczającą królowi norweskiemu ppanażę w kwocie 700.000 koron. Storthing ustawę tę przyjął 100 głosami przeciw 11. Wybór króla odbędzie się w sobotę.

Kopenhaga. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, prezydent ministrów zawiadomił na tajnym posiedzeniu parlamentu duńskiego, że także niemieckie i angielskie okręty

wojenne towarzyszyć będą księciu Karolowi do Chrystyanii.

Strajk w arsenałach francuskich.

Paryż. (TBK.) Kola konserwatywne wzywają ministra marynarki, aby dokonał zapowiedzianego wydalenia strajkujących robotników arsenałowych, jeśli bezwzględnie nie wrócą do pracy; jeżeli minister tego nie uczyni, gotów wybuchnąć bardziej niebezpieczny i lepiej przygotowany strajk.

Paryż. (TBK.) W Brest przyszło wczoraj po zgromadzeniu strajkujących do starcia między nimi a żandarmeryą. Ogółem ruch strajkowy uważać można za rozbity.

Paryż. (TBK.) W arsenałach w Brest, Lorient, Cherbourg, Toulon i Rochefort pracę podjęto na nowo.

Windsor. (TBK.) Król angielski na polowaniu w parku Windsorskim wywichnął nogę.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera zaprzecza podanej przez niektóre pisma wiadomości, jakoby królewska para angielska miała się udać do Berlina na uroczystość srebrnego wesela cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (TBK.) Na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu członków Unionbanku, przyjęto jednogłośnie wniosek rady nadzorczej o podwyższenie kapitału akcyjnego z 32 na 50 milionów koron.

Rzym. (TBK.) Papież przyjął wczoraj na audyencji arcybiskupa praskiego ks. kardynała Skrbensky'ego.

Polemika ruskich dziennikarzy.

Wczoraj, w czwartek popołudniu odbywała się w dalszym ciągu rozprawa red. „Hajdamaków“ p. Michała Petryckiego, przeciwko red. „Dzwona“ Józefowi Szpytce, oskarżonemu o obrazę czci. Po ustaleniu 15 pytań przez trybunał, zabrał głos zastępca oskarżyciela p. Petryckiego dr. Jakób Horowitz. W swoim dwugodzinnem, okraszonym dowcipami przemówieniu, wprawił dr. Horowitz w dobry humor audytorium i sędziów przysięgłych, stając całą siłą swej wymowy i erudycji adwokackiej w obronie swego klienta. Przeciwno temu nic nie mamy. Zastrzedz się jednak musimy przeciwko wycieczkom p. obrońcy na „Słowo Polskie“. Oto p. dr. Horowitz w szeregu argumentów, broniących czci pana Petryckiego, podniósł, że sprawozdaniem naszym z przebiegu rozprawy chcieliśmy wpłynąć na ławę sędziów przysięgłych, aby wydali wyrok uwalniający p. Szpytkę. W zarzucie tym stanął dr. Horowitz w jednym szeregu z „Dilem“ (nr. 246). Rozumiemy, że obrońca, płatny przez swego klienta, powinien odpowiadać życzeniom jego, sądzymy jednak, że przytem nie powinien zatracać poczucia przyzwoitości publicznej.

Pisząc sprawozdanie z rozprawy — napiętnowaliśmy polemikę „dziennikarską“ obu panów redaktorów, nie szczędząc słów oburzenia p. Szpytce, za jego karczemne wyrażenia, używane w piśmie dla ludu, ale obowiązek dziennikarski nie pozwalał nam również zamilczeć tego, co wykazał dowód prawdy, przeprowadzony przez oskarżonego.

Tyle nas grzeje p. Szpytko, co i p. Petrycki, nie wolno nam jednak było nie przedstawić we właściwym świetle tego — który w pismach swoich propaguje śmiertelną nienawiść do wszystkiego, co polskie, z nożami na nas wysłał lud ruski, a w odezwach woła, że czego nie dokazał Chmielnicki, on do skutku doprowadzi. A trzeba dodać, że p. Petrycki wysuwał się wszędzie naprzód, uchodził za wielkiego demagoga, sięgał po wielkie zaszczyty, chciał przewodzić całemu narodowi ruskiemu. A światła tego dostarczyła w dostatecznej mierze właśnie ta rozprawa. Wszak w rozprawie tej zeznawali jako świadkowie sami Rusini, a jeżeli ci nie szczędzili p. Petryckiemu zarzutów, dyskredytujących jego działalność polityczną, narodową i dziennikarską — dlaczego sprawozdawca polskiego pisma miał to zamilczeć? A przyzna p. dr. Horowitz, że sprawozdawca nasz, kierując się względami przyzwoitości, podniósł tylko część tych zarzutów, jakie z ust świadków-Rusinów padły podczas rozprawy.

Insynuacja więc dr. Horowitza była co najmniej nieprzyzwoita, tak jak niewłaściwym był końcowy apel p. zastępcy oskarżyciela prywatnego do ławy przysięgłych.

„Panowie — mówił mniej więcej dr. Horowitz — jesteście Polakami, tak jak ja nim jestem. Na wasz sąd zdał się dobrowolnie p. Petrycki, Rusin, ufając, że przy wydawaniu werdyktu zapomniecie o waśniach politycznych, jakie was dzielą od Rusinów i staniecie w obronie jego honoru jako bezstronni stróże sprawiedliwości. Pamiętajcie więc o tem, że gdybyście wydali werdykt uwalniający p. Szpytkę, mógłby myśleć p. Petrycki, żeście kierowali się nienawiścią do Rusinów itd.“

Czyż tak wytrawny i rutynowany obrońca, jakim jest bezsprzecznie dr. Horowitz, musiał się uciekać aż do takich argumentów?

Należytą jednak odprawę dał dr. Horowitzowi obrońca oskarżonego dr. Aschkenase, potępiając w dosadnych słowach tę niewłaściwość.

Dr. Aschkenase w krótkim, ale pięknym i spokojnym przemówieniu zbijał znaną swą niewzruszoną logiką żarciki zastępcy oskarżyciela prywatnego, przedstawiając, kim jest właściwie p. Petrycki i udowadniając, że zarzuty podniesione w artykułach p. Szpytki może były w niewłaściwym, nieprzyjętym u nas tonie pisane, ale nie bezpodstawne. Oskarżony, widząc zgubną działalność p. Petryckiego, a równocześnie znając wpływ jego, musiał wystąpić przeciwko niemu z działami wielkiego kalibru. Była to walka dwóch zapatrywań poli-

tycznych, w walce takiej padają często obelżywe słowa, których jednak nie można brać dosłownie. Sędziowie przysięgli słyszeli z przebiegu rozprawy, kim był p. Petrycki, jaka jego działalność i jakich chwycił się środków — niechże więc oceniają zarzuty p. Szpytki miarą tej działalności p. Petryckiego.

Przemówienie dr. Aschkenasego nagrodziło audytorium, złożone z samych Rusinów, oklaskami.

Po krótkim resumé przewodniczącego trybunału r. Charaka, sędziowie przysięgli udali się na naradę, a w niespełna 3 kwadransy wydali werdykt uwalniający oskarżonego od winy i kary. Z 15 pytań głównych, odnoszących się do rozmaitych artykułów przeciwko p. Petryckiemu — „czy p. Szpytko winien jest, że jako odpowiedzialny redaktor czasopisma „Dzwon“, drukiem a zatem publicznie obwiniał fałszywie pana Petryckiego o czyny niemoralne lub nieobyczajne itd.“ z 15 pytań sędziowie przysięgli 6 zaprzeczyli jednogłośnie, jedno 10 głosami, dwa 8 głosami a 6 pytań odpadło.

Sztandary polskie.

Polskich sztandarów ptak,
Wieczystej chwały znak,
W błękitny wionął szlak,
Dumnie jak wprzód!
Błysnęła zorza z chmur,
Znalazła w sercach wtór,
A orzeł białą piór
Ostonił lud!

Hej, ludu! czoła zniż:
Twe orły wieją wzwyz!
Tak szły na armat szpiz
Za dawnych dni!
Swobody głoszą wieść!...
O! Ty je umiesz nieść
I ginąć za ich cześć
W potokach krwi!

Pod tych sztandarów wiew
Wolności dźwięczał śpiew,
Za wolność ciekła krew
Przez tysiąc lat!
Kto ich nie umie czcić,
Kto zrywa wieków nić —
Ten z nami nie wart żyć!
Ten nie nasz brat!

Pod nowej zorzy wschód,
U złotych jutra wrót,
Nie pyta: skąd twój ród?
Ten sztandar nasz!
Gdzie wolny duch się wzbil,
On zawsze pierwszy był
I święcił krwią swych zyl
Swobody straż!

Więc cześć sztandarom tym,
Co w mroku długich zim,
Wzwyż duchy wiernym swym
Umiały wzniesić!
Za każą męczeńskich lat
Za noc więziennych krat,
Za świętych ofiar kwiat —
Na wieki cześć!

Or-ot.

W dniu Pochodu Narodowego, 5 listopada 1905 r.
(„Kurier Warszawski“).

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 listopada br.:

Godzina	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. + DP)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	723.7	1.0	S ₃			
2 popoł.	720.8	4.2	NE ₁	0.3	6.0	0.0
9 wiecz.	719.0	4.7	SE ₃			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, deszcz popoł.
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno,
opady.

— **Zjawisko atmosferyczne**, o którym pisaliśmy wczoraj, obserwowano również i w innych okolicach. Z Markowicz pisze nam p. Wł. Konopiński, urzędnik kolejowy: Dzisiaj (15) około 10 wieczór (czas kolejowy), ukazała się ogromnych rozmiarów zorza na zachodzie — przy jasnej, księżycowej nocy.

Zjawisko było wprost cudowne. Nadmienię przytem, że znać było wyraźnie podłużne smugi, blask był tak silny, że ziemia i drzewa poróżniewały, a zjawisko trwało dobrych 10 minut.

O bliższe wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska postaramy się u naszego redakcyjnego specjalisty.

— **Na wiecu rodzicielskim** w sprawie unarodowienia szkoły, zwołanym przez komitet pracy narodowej na sobotę 18 bm., godz. 6 wieczorem, w sali ratuszowej — przemawiać będą następujący referenci: prof. dr. Kazimierz Twardowski: zagajenie o istocie szkoły narodowej; p. Marya Argasińska: Czy nasza szkoła jest narodowa?; prof. dr. Adolf Beck: Nauka religii żydowskiej w naszych szkołach; dr. Władysław Hojnacki: Rozwój fizyczny młodzieży; jako czynnik wychowania narodo-

wego; prof. dr. Kazimierz Jarecki: Współdziałanie szkoły z rodziną w wychowaniu narodowym.

— **Porządki miejskie.** Piszą nam z miasta: Przy ulicy Karpińskiego (łączącej plac św. Jura z ul. Leona Sapiehy), gdzie budują kilka kamienic czynszowych, są tak straszne wyboje, napelnione błotem, iż fury dowożące materyał do budowy grzęzną po same osie, zaś konie po brzuchy.

Codziennie odbywa się formalne mordowanie koni, gdyż czwórka koni nie jest w stanie ruszyć wozu ładowanego. Zapytujemy p. nadjęznicę drogowego urzędu budowniczego magistratu król. stoł. m. Lwowa, czy nie dałoby się zaradzić temu zniecanianiu się nad zwierzętami odgarnięciem błota i podsypianiem wybojów starem rumowiskiem.

Dodać należy, iż cała ta błotna ulica oświetlona jest przez jedną jedyną latarnię.

— **Koniokrady we Lwowie.** Gospodarz z Laszek Murowanych Michał Galanty przywiózł do lekarza swego chorego brata, konie zaś pozostawił przed domem w ul. Grodeckiej. Gdy wyszli od lekarza, nie zastali już koni ni wozu, odjechał niemi jakiś złodziej.

— **Przybłąkały się psy.** Do fabryki cichówek przy ul. Janowskiej przybłąkał się biały szpic z marką za rok 1905. — Do mieszkania p. Maksy Kahanego przy ul. Kazimierzowskiej pod I. 17 przybłąkał się młody pudel.

— **Zgubiono.** P. Roman Woroszyński, słuchacz praw, zgubił wczoraj w mieście dwa weksle na 3000 kor. i 1000 k., oba wystawione 15 b. m. akceptowane przez p. Wandę Słonecką. — P. Alojzy Smoliński zgubił los Czerwonego Krzyża nr. 084.672. — Pani Marya Barączowa zgubiła czarny pulares, zawierający 31 kor. i notatkę.

□ **Wysówek.** Smutny przypadek na polowaniu. Donoszą nam: Dn. 13 bm. rano przybyło do Wysówka, na granicy węgierskiej, czterech panów na polowanie, między nimi p. I. J., były urzędnik sądowny w Galicyi, łączący lat około 30, który idąc przez gęsty las, podparł się nabiałą „lankastrówką”. Potknąwszy się na kamieniu, przewrócił się, a obie łutki wyłaziły w niego. Nieprzytomnego opatrzone w leśniczówce i dogorywającego wysłano do krakowskiej kliniki.

Zmarli.

We Lwowie: Józef Sobek, urzędnik Banku krajowego, lat 53. — Domicela Izabela Nowikówna, lat 45. — Ludwik Erazm Veltz, emer. porucznik, właściciel szkoły handlowej, lat 64. — Zygmunt Beksiński, słuchacz akademii handlowej, lat 18, Emil Korczyński, adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych prokuratury skarbu, lat 51. — Dr. Adam Czarniakowski, lat 35. — Kazimierz Horodyński, inżynier kolei państwowych, weteran z roku 1863, lat 57. — Franciszek Poss, podoficer inwalida, lat 64. — Jan Gottsoner, aptekarz, lat 86. — Rudolf Geschöpf, lat 67. — Fryderyk Riemann, lat 84.

W Krakowie: Karolina z hr. Wodzickich Garapichowa, lat 45.

W Bonn: Dr. Teodor br. Goltz, profesor rolnictwa na tamtejszym uniwersytecie, lat 69.

W Gracu: Józef Koch, znany kompozytor, w 72 roku życia.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 16 listopada. (Tel. wi.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 34 40 do k. 34 80. Tendencja: silniejsza.

Wiedeń: d. 16 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299 —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264 —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263 —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 101 —, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24 70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472 —, Clary zł. 40, m. k. 151 —, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 91 —, Pożyczka m. Lublany k. zł. 64 —, Ofen 40 zł. 169 —, Palffy 40 zł. m. 45 177 50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 63 —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34 —, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60 —, Saima 210 zł. m. kon. 72 —, Pożyczka salcburska 146 50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 146.75 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 530 —.

Paryż, d. 16 listopada. Trzy procent. renta 99 80, 31 15.

Berlin, d. 16 listopada Banknoty austriackie 85 —, Spirytus —.

Frankfurt, d. 16 listopada Austr. kred. 210 10, Laura —, Disconto 188 40. Koleje państwowe —, Alpy —, Usposobienie:

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, 17 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 669 — Akcje węgier. Zakładu kredyt. 777 75, Akcje Anglo banku 316 —, Akcje Unionbanku 570 —, Akcje Länderbanku 440 75, Akcje Bankvereinu 564 —, Akcje Boden credit 1069 — Akcje gal. Banku hipoteczn. 561 —, Akcje kolei państwowych 668 —, Akcje kolei porucznikowej 120 75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 450 —, Akcje kolei półn. 5630—5670, Akcje kolei czern. 580 — Akcje Alpy 530 75, Akcje Rima Muranyi 530 50, Akcje Prag. Tow. żel. 2620 — Akcje Fabryki broni 587 —, Akcje tureckie tytoniowe 362 —, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 790 — Oblig. węg. ind. 95 50, Renta majowa 99 90, Austr. Renta koronowa 99 90 Węg. Renta koronowa 95 10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99 —, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 99 —, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101 35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112 50, 4 proc. listy Banku kraj. 99 50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100 95, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99 70, 4 pro. Gal. pożycz. z 1893 r. 99 40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98 40, Losy tureckie 147 —, Mark 117 57, Ruble 254 —, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: Z powodu braku podniety bez ochoty. Montany spadły, tak samo akcje naftowe i renty.

Berlin, 17 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210 10, Staatsbahny 143 — Disconto Co-

mandit 188 50, Berlin. Tow. handl. 172 —, Laura 251 75, Bohumery 243 25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. 128 50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 138 25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 214 25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 24 60, Kolej Henry 124 —, Niemiecki bank narodowy 128 50, Kanada Preferred 173 25, Akcje żegluga hamburskiej 161 40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261 75

Paryż, 17 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99 80, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92 25, Losy tureckie 138 —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 605 — Deber — Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —

Tendencja silniejsza, ale wszystkie papiery rosyjskie bardzo słabe.

Berlin 17 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210 —, Staatsbahny 143 —, Lombardy 24 60, Disconto Comandit 188 50, Ruble 216 —.

Tendencja: ospała.

Frankfurt, d. 17 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100 55 Austr. renta złota 100 10, Austr. akcje kredytowe 210 —, Staatsbahny 143 —, Lombardy 24 80, 4-proc. austr. renta koronowa 99 80

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 16 listopada. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17 34 do 17 36, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Żyto na kwiecień 1906 r. od 14 42 do 14 44, Żyto na paźd. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14 60 do 14 62 Owies na paźd. od — do —, Kukurudza na maj 1906 14 14 do 14 16, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 25 20 do 25 40.

Pogoda: deszcz.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Andrzej B. w Zaleszczykach: Z powodu nawału materyału nie możemy umieścić!

WP. St. koło Lwowa. Maturę można zdawać bez wykazywania się świadectwami jako „eksternista“, ale w takim razie jest się egzaminowanym ze wszystkich bez wyjątku przedmiotów. Podanie wnosi się do dyrekcji gimnazjum czy szkoły realnej, gdzie się ma zdawać maturę.

WP. Handelsmann w Tarnobrzegu. Ustawy krajowe są uchwalane przez sejm, a ustawy państwa przez Radę państwa. Są to dwie odrębne drogi ustawodawcze, ustawie uchwalonej przez sejm niepotrzeba zatwierdzenia parlamentu. Jedne i drugie wymagają tylko sankcji monarcha. To samo odnosi się do uchwalonej przez sejm ustawy o opłatach szynkarskich. Ma wejść ona w życie w roku 1910.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Grand Salon fryzjerski i skład perfumeryi

Z. GLÄSLA

Pasaż Hausmana, — Grand Hotel

został znacznie powiększony i poleca jako nowość MANICURE, zakład czyszczenia paznokci i najnowszy elektryczny aparat do suszenia włosów. 10529

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODROŻY I ZDARZEN na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1 20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWON przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7 80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4 60
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
Głabiński Stanisł. Dr. GALICYA W BUDŻECIE PAŃSTWA na r. 1904 . . . K. —60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. Lwów, 1902 . . . K. 2—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1 80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6 25, dla prenum. . . K. 4—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4 80
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1 20
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) DO SPOŁOBYWATELI. List otwarty . . . K. —20
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2 60, dla prenumeratorów . . . K. 1 80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1 20
Kraszewski J. I. (B. Bolesława). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz, na tle ost. powstania K. —60
Kuncwicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—
 Dla prenumeratorów . . . K. 1—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1 20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1 50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1 20
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha,

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1 20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2 50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —60
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1 20
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3 60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10 40, dla prenum. K. 7 50
Stowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA, — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2 60
 dla prenumeratorów . . . K. 1 50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1 20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA. Lwów, stron 300 . . . K. 3 60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1 20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1 80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2 60, dla prenumeratorów . . . K. 1 50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść, . . . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1 20